

Kryzys kapitalizmu – dramat zagrożeń i sposobności

Szczęśny Z. Górski

Streszczenie

Starania aby zaradzić naszym obecnym trudnościom finansowo – gospodarczym, tak Polski jak i Unii Europejskiej, poprzez scalenie gospodarcze, nie sięgają, zdaniem autora, do sedna. Przyczyny tego zdają się, bowiem mieć przede wszystkim naturę systemową, pojęciowo-doktrynalną i społeczno-polityczną, nie zaś fizyczną, gospodarczą, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Samo zwiększenia skali nie może przecież usunąć błędów systemowych, nie związanych ze skalą. Prawdopodobnie natomiast jest zwiększenie przy tym nasilenia dysfunkcji. Podstawowym, w rozumieniu autora, źródłem zakłóceń jest wewnętrzna sprzeczność systemu gospodarczego państw rozwiniętych, który jest tak skonstruowany, aby faktycznie chronić interesy „przemysłu finansowego”, rozbieżne z deklarowaną ochroną interesów produkcyjnych sektorów gospodarki, a także najszerzych grup konsumentów. W wyniku tego procesy produkcyjno-konsumpcyjne są ograniczane w sposób sztuczny, zgodnie z doktryną monetarystyczną i nie dochodzi do pełnego wykorzystanie potencjału gospodarczego; obecne jest niezrozumiałe zjawisko niedostatku i nędzy wśród obfitości, jaką zapewnia czy mógłby zasadniczo zapewnić obecny stan zasobów naturalnych, wiedzy, technologii i organizacji społecznej. Niejasność co do celów gospodarki powoduje niespójność programów politycznych i dążeń społecznych, zaś brak powszechnego zrozumienia natury pieniądza, jego pochodzenia, sposobów pokrycia, kosztów i zasad działania utrudnia znalezienie rozsądnego wyjścia z obecnej sytuacji ogólnej niemożności. Niemożności nie fizycznej, lecz finansowej, ujawniającej się ze wzrostową tendencją nie tylko w Polsce, ale i w krajach gospodarczo najsilniejszych.

Z trzech zasadniczo istniejących możliwości: dobrowolnej przemiany egoizmu w altruizm, wymuszania zachowań solidarnościowych siłą, zmiany systemów ułatwiających działania społecznie niekorzystne na takie, w których obecne będą pętle sprzężeń zwrotnych, automatycznie, osobiście i bezpośrednio wzmacniające postawy spinegliwe i samoczynnie osłabiające zachowania przeciwne, autor widzi realną szansę szczególnie dla tej ostatniej. Autor zauważa, iż priorytety takie jak jakość życia, uwolnienie od biedy i zrównoważony rozwój – jakościowy – raczej niż ilościowy – stały się uboczną sprawą wobec imperatywu zarabiania coraz to więcej pieniędzy na spłatę zadłużenia. System wymaga dla swego przetrwania ucieczki do przodu, wciągania coraz dalszych kręgów w zadłużenie. Przy czym finansowe centra coraz więcej – doraźnie – na tym zyskują, zaś poszerzające się kręgi dłużników – coraz więcej tracą. W tej tendencji autor widzi główny napęd procesów globalizacyjnych. Samo zaangażowanie się w procesy integracyjne z pominięciem działań dla omawianych zmian systemowych może doprowadzić – zdaniem autora – do sytuacji, gdy umęczeni panującym rozstrojem i napięciami, z ulgą powitamy totalitarną dyktaturę – w wydaniu globalnym.

Autor upatruje wstępne oznaki tego w historii dwóch najnowszych totalitaryzmów i w dostrzegalnych już dlań generalnych przymiarkach do orwellowskiego scenariusza, chociaż dla wielu jeszcze nie zauważalnych.

W podsumowaniu autor określa główne postulaty zadowalającej społecznie gospodarki i kryteria optymalizacyjne, dotyczące sposobu kreacji i dystrybucji pieniądza oraz sposobu sprzężenia zysków z kosztami i omawia, w jaki sposób są one spełniane w systemach kapitalistycznym, socjalistycznym oraz w systemie proponowanym przez doktrynę Kredytu Społecznego.

Autor pokazuje, że właśnie w tym ostatnim modelu obecne są niektóre ujemne sprzężenia zwrotne, potrzebne do optymalizacji zarówno prywatnych zysków jak i społecznych kosztów, oraz do intensyfikacji gospodarki nie tylko pod względem prywatnym ale i społecznym.

Autor wyraża tezę, że doktryna Kredytu społecznego mogłaby stanowić odpowiedź na poszukiwania gospodarczej *trzeciej drogi*.

W zakończeniu autor znajduje przykłady i oznaki powstawania nowego ekonomicznego paradygmatu, w światowym myśleniu o gospodarce. Podkreśla zbieżność wypowiedzi na ten temat ze strony czołowych operatorów obecnego systemu kapitalistycznego, z opiniami wyrażanymi przez jego autorytatywnych krytyków świeckich, a także z treściami Nauki Społecznej Kościoła.

Nasilające się tendencje ku owej zbieżności stanowią, zdaniem autora, przeblask nadziei w ciemnościach obecnego kryzysu.